

Motto:

**Krótki dzień, a ty śpisz.
Czemu siedzisz, stary, nie chcesz ze mną iść?
Zbieraj się, porzuć lęk,
Takich przygód nie przeżyjesz nigdy, więc...
Życzę ci szczęśliwych wysp, przy muzyce morza.**

A ty mnie na wyspy szczęśliwe zawieź – językowy obraz wyspy w szantach

Niniejszy artykuł jest kontynuacją badań nad opisem językowego obrazu świata w szantach¹. Tym razem poddałam analizie pojęcie „wyspa”. Materiał badawczy pochodzi głównie z witryny www.szanty.art.pl oraz z najnowszego śpiewnika „Shanties” wydanego w 25. rocznicę powstania ruchu szantowego w Polsce². Spośród blisko kilkuset szant wybrałam fragmenty tekstów zawierających słowo *wyspa* oraz takie, w których wystąpiły odnoszące się do konkretnych lądów lub archipelagów nazwy własne – np. *Hawaje, Karaiby, Islandia* itp. Wzięłam także pod uwagę derywowane od powyższych nazw przymiotniki – *grenlandzki, karaibski*.

Swoje rozważania chciałbym rozpocząć od definicji wyspy. *Encyklopedia żeglarstwa* podaje, że ‘wyspa to ląd otoczony ze wszystkich stron wodami oceanu, morza, jeziora lub rzeki’ (1996: 441). Wydawać by się mogło, że trudno o prostsze i bardziej oczywiste wyjaśnienie. Tymczasem jednak geografowie twierdzą, że: „Brak logicznego wytłumaczenia tego pojęcia. Kryteria są mało precyzyjne i przyjęte arbitralnie.” (Jędrusik, 2002: 3) Istotnie, jeśli bowiem przyjrzymy się bliżej obszarom zwykle nazywanym wyspami, okaże się, że np. Grenlandia nie spełnia zawartego w cytowanej definicji wymogu, zaś oblana ze wszech stron wodą Australia nie jest uznawana za wyspę. Także niewielkich, zwykle skalistych, skrawków lądu nie nazywamy raczej wyspą, stosując wobec nich określenie *skała – z wody wynurza się skała, omiń skałę, nie wplyń na skałę, statek uderzył w skałę, zderzył się ze skałą*.

¹ Por. Pięcińska, 2006, 2007.

² Nie podaję w niniejszym artykule definicji szanty, nie charakteryzuję również tego gatunku tekstu (ani gatunku muzycznego). Zainteresowanych genezą i typologią szanty oraz etymologią nazwy odsyłam do publikacji *Szanty i szantymeni* (Szurawski, 1999).

„Pewnie więc rację mają psychologowie, którzy piszą: >>Skąd wiadomo, że to wyspa? Wyspa tkwi w naszej świadomości. Ta jest ważniejsza od doświadczeń zmysłowych i obserwacji. Wkroczenie na wyspę można porównać do klasztoru.<< (Jędrusik, 2002: 4).”

Kopaliński i Biedermann podają, że wyspa symbolizuje m. in.: odosobnienie, osamotnienie, ucieczkę od świata, osobliwość, naturalny świat, porządek, pokój, szczęście, piękno, doskonałość, raj, utopię oraz wyzwanie dla podróżnika i odkrywcy (Por.: Kopaliński, 2006; Biedermann, 2001). W badanym przeze mnie materiale udało się odnaleźć fragmenty ilustrujące niemal każdy z przytoczonych aspektów symbolicznego wymiaru wyspy. Co ciekawe, znalazłam także opisy konkretnych wysp, które jednak także cechuje wybiórczość i dość duży stopień odrealnienia w kreacji obrazu.

Gdzieś za siódmym morzem

„Wyspy, oazy i płaskowyże stanowią odmienne obiekty geograficzne. Nietrudno jednak zauważyć, że łączy je pewna cecha wspólna – bariera przyrodnicza, oddzielająca od okalających regionów. W przypadku wysp jest nią woda (...). Droga ze świata zewnętrznego do izolowanego obszaru, o ile istnieje, przecina tę barierę.” (Jędrusik, 1999: 73)

Językowy obraz wyspy w szantach potwierdza, że wyspy są lądami odległymi – niekiedy nawet bardzo - i to zarówno w przestrzeni, jak i w czasie. Np. Grenlandia jest „daleko na północ stąd”, o „tysiące mil morskich i setki groźnych dni”; aby dotrzeć do Irlandii trzeba przepłynąć setki mil – „Gdy do Irlandii dołynę już,/ zostawię setki za rufą mil”; położenie zaś niektórych innych wysp trudno wręcz precyzyjnie określić – „Hen, na dalekich morzach, tam gdzie się kończy świat,/ Gdzie tęczę rodzi zorza, gdzie się zaczyna wiatr,/ jest wyspa”; „przed nami gdzieś Atlantyda”.

Wspomniana zaś przez Jędrusika bariera bywa niekiedy zwielokrotniona – „szukam Atlantydy,/ gdzieś za siódmym morzem jest”.

Owa trudność w dotarciu do wyspy sprawia również, że postrzegana jest ona jako ląd odosobniony i przez swe odosobnienie bezpieczny. Znalazłam jedno poświadczenie tej tezy. Brzmi ono tak: „A wszystkich dorosłych, jeśli będą grzeczni,/ Zostawisz gdzieś na wyspie, tam będą bezpieczni.”. Fragment ów adresowany jest do dziecka, które mogłoby, gdyby tylko chciało, zesłać na wyspę wszystkich dorosłych. Miejsce ich pobytu nie jest w dodatku w żaden sposób konkretnie określone. Wyspa nie ma nazwy, a dorośli zostaliby pozostawieni *gdzieś* na niej. Zabawny jest fakt, że owa izolacja jest po pierwsze postrzegana jak nagroda – „jeśli będą grzeczni”, a po drugie jest motywowana – nie mogę oprzeć się wrażeniu, że jednak tylko pozornie – troską o ludzi dorosłych – „tam będą bezpieczni”.

Na wyspę wprawdzie trudno dotrzeć, ale kiedy już się tam dopłynię, można zyskać nagrodę w postaci nieśmiertelności.

Wieczna młodość i okiełznany czas

Na Wyspach Błogosławionych wyróżnieni przez Zeusa bohaterowie wiedli błogie, wieczne życie, zaś na Bimini podobno było kiedyś Źródło Młodości. W szantach znalazły się teksty korespondujące zarówno z pierwszą, jak i drugą ze wspomnianych wizji. Na wyspie bowiem nie tylko czas płynie inaczej niż wszędzie indziej – „maleńkiej wyspy życia rytm spokojnie trwał,/ tak, jak od wieków” - ale jest w pewnym sensie głębszy i bogatszy: „Wyśniłem w nocy piękne, jasne wyspy/ I ludzi, co nie liczą swoich lat./ Popłynijmy tam do nich, by nauczyć się jeszcze raz/ Jak żyć, by mieć dla życia czas.”

Z kolei w szancie zatytułowanej *Atlantyda* wyspa to świat, gdzie można zachować młodość, ba, wręcz dziecięctwo - świat, gdzie nikomu nie zagraża nie tylko starość, ale nawet dorosłość: „Szukam Atlantydy,/ to takie miejsce dla mnie, gdzie nie musiałbym dorosnąć”.

Wieczna młodość i wieczne życie to jeden z ważniejszych aspektów wyspy, nade wszystko jednak w jej obrazie przeważają opisy związane z – jak by to ujął specjalista od turystyki – czterema „S”.

Wyspy czterech „S”

„Zwiększeniu dostępności, relatywnemu obniżeniu kosztów podróży i pobytu oraz wzrostowi zamożności przybyszów, towarzyszyło kreowanie wysp na raję turystyczne. To właśnie od lat 70. wyspy stały się synonimem czterech „S” SEA, SAND, SUN, SEX. W początkach XXI w.

liczba „S” wzrosła do 10: SAND, SCENERY, SEA, SUN, SURF, SHOPPING, SAFETY, SEX, SINCERITY, SOCIABILITY. Warto jednak zdać sobie sprawę z bardzo małej precyzji takich określeń, które oddają bardziej stereotyp niż wyspiarską rzeczywistość. Znalezienie na świecie wyspy tropikalnej lub subtropikalnej spełniającej jednocześnie wszystkie wymienione powyżej cechy jest bardzo trudne o ile nie niemożliwe. (Jędrusik, 2003: 141)”. „W świecie funkcjonuje >>mit<< wyspy tropikalnej. Trudno stwierdzić, co w rzeczywistości bardziej

przyciąga ludzi – wspomniany mit, czy same wyspy.” (Jędrusik, 2003 157)

W szantach zdecydowanie kreowany i podtrzymywany jest ów mit. Wyspy określane są przymiotnikami: *piękne* – „Piękne wyspy wspominamy,/ Egzotycznych portów bramy”, *jasne* – „Wyśniłem w nocy piękne, jasne wyspy”, *bajeczne* – „Bajeczne wyspy - te Karaiby”, *światliste* – „Na światlistych wyspach Hawaj”. Odległe lądy potrafią wprawić w zachwyt –

„Dzięki Wyspy Korale, za zachwytu pełną głowę”; są wręcz postrzegane jako raj – „Dla żeglarzy istne raje te Hawaje.”

Na wyspach niezmiennie panuje piękna pogoda – „Maleńka wyspa była pośród lazuru mórz./ Sztorm każdy ją omijał, nigdy nie było burz.”; „tam piękna plaża, gorące słońce”.

Sceneria jest zachwycająca i nieodparcie kojarzy się z wakacjami – „Wspaniałe plaże, cudów miraż./ Daleko został świat kamiennych, zimnych miast./ Księżycy misa nad łbem Ci zwisa.”, „Gorące piaski i czysta woda”.

Mnóstwo jest owoców i innych niespotykanych gdzie indziej smakołyków– „owoce mango i palmowe wino”, „Tam rosną palmy, daktyle, banany”, „Rosły tam pomarańcze i płynął słodki miód”. Nawet te produkty, których kosztowało się wcześniej, mają zupełnie inny – bogatszy – smak – „A na Filipinach bób jest bardzo tłusty”- albo trafiają do ust w sposób nad wyraz przyjemny – „Słodki owoc avocado/ Dziewczę Ci do gęby wkłada”, „Tłuściutka Wahine napoi Cię winem” - bądź nawet magiczny - „Manna spływa z nieba prosto w same usta”.

W dodatku korzystanie z owej nieprzebranej obfitości dóbr jest darmowe – „By żyć, nie potrzebny ci grosz złamany.” Czas można spędzać na tańcu – „Karaiby, Karaiby, rumba, samba i chacha” bądź jak w mitycznej – rzecz jasna usytuowanej na wyspie - krainie błogiego nieróbstwa, Szlarafii – leżeć pod palmą i nie robić nic – „Leżysz sobie pod kokosem./ Na konserwy kręcąc nosem”.

Na wyspie można łatwo zgromadzić majątek – „Na jednej z wysp za koralu sznur/ Tubylec złoto dał/ I poszli wszyscy w ten dziki kraj./ Bo złoto mieć każdy chciał./ I wielkie szczęście spotkało tych./ Co wyszli na ten brzeg./ Bo pełne złota ładownie są/ I każdy bogaczem jest.” Rzecz jasna dzieje się to zwykle kosztem naiwnych i prostodusznych tubylców.

Można także zrelaksować się dzięki zmianie stroju na swobodniejszy – i lokalny – „wyłuskaj ciało z szat./ głupawe dżinsy na lava-lava zmień”.

Nie ma żadnych prawdziwych trosk, bo – „Kłopoty są tam tylko na niby”.

Tubylcy są radośni – „Ludek, co ciągle tańczył, radosne życie wiódł” i nader przyjaźni. Przybysza witają serdecznie – „Aż kiedyś obcej łodzi dziób złoty w brzeg się wrył./ Żeglarz na ład wychodził, co drogę zgubił był./ Każdy go sercem witał i prosił gościa, by/ Z nimi na wyspie został do końca swoich dni.”; goszczą go i częstują przysmakami - „Naiwny naród ten, co szczęście znał./Gościnnie białych ludzi wziął do swoich chat./ W prezencie wiele rzeczy swych, owoców dał/ Jak przyjaciołom.”; – a nawet gotowi są ofiarować mu władzę

nad swoją krainą – „I królem go obrali, życie miał jak ze snu,/ I bardzo go kochali, i dobrze było mu.”

Oczywiście najbardziej przyjazne są kobiety, które jawnie okazują swoje żywe zainteresowanie żeglarzom – „Z wypiekami, aż na twarzy,/ Panny lecą na żeglarzy.” W dodatku owe *Hawajki* i *wahine* są wyjątkowo piękne, wręcz cudowne – „I urodę niczym z bajki/ Prezentują nam Hawajki,/ Cud dziewczyny, cud dziewczyny. „Nagle widzę cud Hawajkę,/ Urzeczony pięknym ciałem/ >>Gdzie ja jestem?<< – wyjąkałem” - i nader skąpo ubrane – „Chodzą też prawie nagie kobiety”, „Kuse kiecki noszą z trzciny/ I nikt tutaj się nie stroszy,/ Że nie noszą biustonoszy”.

Nikt się nie stroszy, bo „tu swobodne obyczaje”, a tubylka „w serduszku zimnym roznieci nowy żar”. Rzecz jasna żeglarze nie pozostają obojętni na kobiecy urok – „Z podniety każdy się facet smaży.”; „Żeglarz, zwłaszcza kiedy golnie,/ Zachowuje się frywolnie/ Patrzysz na nie, z każdą chwilką,/ Rośnie serce... żeby tylko.”

Najciekawszy jednak jest fakt, że ów bardzo konsekwentnie budowany i nad wyraz barwny obraz wysp – konkretnie Karaibów – zostaje w jednej z szant całkowicie zdezakwuwany. Tekst zbudowano na zasadzie eksponowania kontrastu między Polską a egzotycznymi wyspami. Autor opisuje najpierw Karaiby jako wspaniałe miejsce na wakacje – „magiczne wyspy,/ Najlepsze wakacje dla ludzi znad Wisły./ Tam piękna plaża, gorące słońce” – podczas gdy w Polsce wyłącznie „komary w d... tnące”. Potem wskazuje na różnicę w kosztach – na wyspach „By żyć, nie potrzebny ci grosz złamany.” – w Polsce zaś „płacisz ceny srogie”. Karaiby są tak bajeczne, że „najlepszy polski kurort się chowa”. Ale okazuje się, że egzotyczne piękności... nie mówią po polsku – „Heban króluje tam na plaży,/ Lecz żadna po polsku nie mówi, niestety.” I wreszcie „Chociaż tak pięknie i kolorowo,/ To brak tam żagli, tawern i szant”, co ostatecznie doprowadza do nader negatywnie wartościującej konkluzji, iż „Dla żeglarzy te wyspy to jeden wielki kant”.

Skąły Karaibów i piekło Tasmanii

„O tym, jak świadomością turystów manipulują biura podróży świadczy zjawisko zwane >>sterylizacją wysp<< – agenci biur podróży czynią wszystko, co w ich mocy, aby przedstawić wyspiarską przyrodę tropikalną jako bardzo przyjemną, pociągającą i kuszącą obietnicą bezpiecznej przygody. W ten sposób z wyspiarskiej rzeczywistości >>znika<< niebezpieczeństwo.” (Jędrusik, 2003: 142)

Podobnie jak w folderach turystycznych, tak i w szantach niewiele mówi się o zagrożeniach, jakie mogą łączyć się z bytnością na wyspie. Dwa spośród znalezionych przeze

mnie fragmentów wyraźnie prezentują punkt widzenia żeglarza, dla którego wyspa to nie tylko wyteśniony ląd, ale i przeszkoda nawigacyjna – „za nami Sable Island, gdzie fala wali w brzeg i groza skał” – albo wręcz śmiertelna pułapka – „>>Bluenose<< zasnął wiecznym snem/ Wśród zdradliwych karaibskich skał!”

Ponadto czynnikiem zakłócającym spokój i bezpieczeństwo wyspy, a ściślej jej mieszkańców, może stać się przybywający na nią człowiek, który za okazane mu serce i gościnność odpłaca oszustwem i zbrodnią – „Biały człowiek z wyspy wszystkich porwał./Kapitan przybył tam w intencji złej./ W rewanżu za gościnność ich, za dary te,/ Obiecał wszystkich dowieźć w mig, żaglowcem swym/ Na sąsiednią wyspę./ Lecz gdy płynęli już,/ Kapitan do ładowni swych jak bydło gnał./Wypuścić w porcie wszystkich gdzieś i sprzedać chciał/ Jak zwykły towar.”

Najbardziej dramatyczny i ponury jest obraz Tasmanii – Ziemi Van Diemena, na którą zsyłano skazańców. Van Diemen's Land to *piekło*, „gdzie łza gorzki ma smak” – „A teraz biorą mnie do wrót/ Piekła na Van Diemands Land./ Najgorszy to był życia czas/ Piekła na Van Diemand's Land.”

Zwraca uwagę fakt, iż obraz tej wyspy budowany jest właściwie z tych samych elementów, co wizerunek Hawajów czy Karaibów. Tyle tylko, że tu „gorące słońce” to *spiekota*, „cudowna plaża” zaś to *piach*. Zmiana leksemów sprawia, że eksponowane są inne aspekty takiej samej – w gruncie rzeczy - wyspiarskiej rzeczywistości, co skutkuje całkowitą zmianą oceny walorów lądu..

Dwie Zielone Wyspy i białe brzegi Islandii

Obok wzmianek o niebezpieczeństwach, jakie mogą spotkać żeglarza w pobliżu wysp tropikalnych, wyraźne informacje o zagrożeniach można odnaleźć w szantach dotyczących Grenlandii, jakkolwiek należy podkreślić, iż obraz tej największej na Ziemi wyspy jest bardzo złożony i obok sformułowań dotyczących jej klimatu, zasobów naturalnych znajdziemy także takie, które przedstawiają ją jako mityczny ląd.

Na Grenlandii panują bardzo ciężkie warunki - „srogi chłód”, „tam, wieczny mróz i śnieg”, „mrozi duszę potworny ziąb” - mało jest światła – „krótki tam był dzień”. „Ponura ciemność otacza nas” – wody oblewające zamrożony ląd są niebezpieczne – „wśród groźnych wód Grenlandii/ Przyjdzie płynąć długie dnie”.

Jednocześnie jednak Grenlandia jest wyspą obfitości. To wokół niej gromadzą się stada wielorybów – „Na morzach Grenlandii waleni jest moc”, „Hej wieloryby, zbierajmy się już, Jak zawsze u brzegów Grenlandii”.

Oczywiście korzystanie z tych zasobów nie przychodzi tu człowiekowi ani w części tak łatwo jak na wyspach tropikalnych – połowy wielorybów są bardzo ciężką pracą, a wielu rybaków traci życie – „Gdzieś wśród lodowych gór, dla tranu i dla kłów/ Oddało swoje życie wielu z nas.”, „Grenlandzkich dni noszę w sercu ślad,/ W kraju, gdzie mróz i śnieg,/ Dzikie wiatry swe pieśni gra/ Tym, co pozostali na zawsze tam.”

Grenlandia jest ponura i groźna, ale mimo to może budzić miłość, jakby była najpiękniejszą i najdroższą ziemią - Witaj moja Grenlandio! /Bardzo cieszę się, że znowu widzę Cię,/ Grenlandio, ukochana ziemię ma.”

„Na Grenlandii szary brzeg” – ale legenda mówi, że nie zawsze tak było – „W portowej tawernie / Sennie snuł ktoś opowieść/ o nieznanym wybrzeżu całe setki mil stąd,/ Który łądem zielonym zwą”.

Określenie *Zielona Wyspa* przywykliśmy kojarzyć z porośniętą bujną trawą Irlandią, jednak należy sobie uświadomić, że nazwa *Grenlandia* znaczy dosłownie ‘zielony ląd’. Jedną z teorii mówi, że miano to zostało wymyślone przez wikinga-banitę, Eryka Rudego, który, popełniwszy na Islandii zabójstwo, musiał stamtąd uciekać i zdecydował się osiedlić na Grenlandii. Atrakcyjna, pozytywnie kojarząca się nazwa miała przyciągnąć innych chętnych do osiedlenia się na nowym terytorium. Mógł to być rzecz jasna po części „chwyt marketingowy”, jednakże w X wieku, kiedy doszło do kolonizacji Grenlandii, na Ziemi panowało tzw. małe optimum klimatyczne i nawet na dalekiej północy było cieplej niż obecnie. Łąki porastające brzegi zacisznych fiordów faktycznie mogły sprawić na kolonistach wrażenie, iż znaleźli się na zielonym lądzie – szczególnie jeśli porównało się go z Islandią, która nawet wówczas nazywana była Białą Wyspą.

Z pewnością jednak nawet wtedy Grenlandia nie była rajem ani oazą szczęśliwości, taki zaś obraz zdaje się wyłaniać ze słów szanty: „Na północy, gdzie sztorm, słone wichry i szkwały,/ swoim ciepłem ogrzewał go [ów zielony ląd] prąd,/ Stada tłustych waleni mijają go w dali.”

W XIII wieku temperatura na Ziemi znacznie spadła, zaś Gólfstrom zmienił swój bieg. Warunki życia na Grenlandii bardzo się pogorszyły, zaś ostatnie tamtejsze kolonie przestały istnieć w niecałe sto lat później. Owe zmiany klimatyczne i przeobrażenie się zielonej wyspy w zmrozoną lądolód opisuje szanta – „Prąd odmienił swój ciepły bieg/ Tam, gdzie lądy zielone, dziś kamratów mych grób,/ białym płaszczem zasypał go śnieg”.

Owa przemiana wydaje się tak niezwykła, że staje się źródłem legendy – „Technie legendą Grenlandii ląd” i wręcz sprawia, że podawane jest w wątpliwość istnienie „Zielonej Wyspy” – „Może jest gdzieś daleko, może to nie był on [ląd],/ Może w ogóle nie było go”.

Zieloną Wyspą pozostaje więc obecnie – także w szantach – Irlandia. Jej obraz zdecydowanie wyróżnia się spośród innych, gdyż jego głównym elementem jest wygnanie, tęsknota i niemożność powrotu do miejsca, które zostało zawłaszczone przez Anglików – „Odkąd Anglik wziął nam ziemię, nasz żywot stał się psi,/ Wielu z nas chwyciło oręż, by swój waleczny naród strzec. By znów zieloną wyspę wolną mieć.”

Irlandia w szantach jest piękna pięknnością utraconej Arkadii, jej obraz jest wyidealizowany przez odległość – w przestrzeni i czasie - z jakiej się ją obserwuje – „Gdzieś w Irlandii, tysiące mil stąd,/ Stoi domek wśród zielonych wzgórz./ Zimne morze wyrzuca na ląd/ Bukiet irlandzkich czerwonych róż.”, „Zza zielonej wyspy księżyc się wynurza/ I świeci na niebie cytryna duża.”

Powrót na wyspę jest wielkim pragnieniem – „Kochana Irlandio, co dzień modłę się,/ by kiedyś znowu ujrzeć łąki twe”. Jeśli dotarłoby się do niej, nic nie byłoby już przeszkodą: „Gdy do Irlandii dopłynę już/ za rufą setki zostawię mil/ Optynę całą wszerek i wzdłuż/ I nie zatrzyma mnie ten sztil”, zaś kontakt z ojczystą ziemią porównywalny byłby z powrotem do raju – „Na koniec stanę w Kiliaden, zaiste raju na Ziemi/ tu rosna najśodsze jabłka, duma Irlandii całej”.

Niestety, znaleźć się w Irlandii można tylko po śmierci, jeśli trafi się do Hilo, nieba żeglarzy – „Do wzgórz starej Irlandii, do swych rodzinnych wysp on/ Wciąż tęsknił, lecz do śmierci nie ujrzał żadnej z nich./ A dziś, kiedy już w Hilo, czy gdzieś w Fiddler's Green,/ Wśród wzgórz starej Irlandii odnalazł swoje sny,/ Odnalazł swoich braci i swój rodzinny dom,/ I nikt go nie wypędzi już nigdy więcej stąd.”

Najbardziej konkretnie przedstawiana jest w szantach Islandia, o której mówi się po prostu, że jest biała i mroźna – „Islandii białe brzegi”, „Do mroźnej Islandii przez morza biel”. Jest to jedyna wyspa, której obraz nie zawiera elementów mitologizujących.

Cyklady -wyspy muzyki i antyku

Na językowy obraz Cyklad pozornie składają się elementy konkretne, pozwalające zidentyfikować opisywany ląd jako prawdziwy, dający odnaleźć się na mapie archipelagu. Mamy tu: „zatoczki wśród skał”, „głazy, co wrogiem są burt”, „łódzie rybackie”, „zaciszne porty”, „gościnne knajpki”. Obraz tego z pewnością jednak nie można utożsamiać z realistycznym opisem - głównie z powodu zastosowania w tekście personifikacji. Elementy krajobrazu żyją bowiem własnym życiem i zachowują się jak ludzie – „zatoczki śpią”, „łódź rybaka wskazuje bezpieczny nurt”, knajpki zaś są „gości wciąż spragnione”. A ściślej, nie tyle są, co były, gdyż w dalszej części szanty stosowane są frazy z czasownikiem w czasie

przeszłym - „Schodziły do nas aż na plaży piach,/ Kusiły swoich wdzięków wonią wielce ucieszone”.

Użycie czasu przeszłego, sugerujące opis na podstawie wspomnień, wzmaga nierealność obrazu, potęgowaną jeszcze poprzez przywołanie synestezyjnego motywu wiatru, który w zatoczce „gra na buzuki” oraz wzmiankę o tym, że „dokoła trwał antyczny świat”.

Czasownik *trwać* konotuje niezmienność, mamy tu zatem znów do czynienia z zatrzymaniem czasu na epoce antyku, która niejako rozciąga się aż po współczesność i wchłania ją.

Także i te wyspy stają się w końcu iluzją i mitem – „Z południa powiał ciepły wiatr i wracać wypadało,/ Za nami mrowie greckich wysp w zarysie chmur topniało”.

Szukam wyspy skarbów

Podsumowując powyższe rozważania, chciałabym wyraźnie podkreślić, że językowy obraz wyspy w szantach eksponuje przede wszystkim te cechy „lądu oblanego wodą”, które są stereotypowe i symboliczne. Wyspa w szantach to niemal zawsze – poza jednym wyjątkiem – bardziej wyraz ludzkich tęsknot za wolnością i utopią niż konkretny ląd. To legenda, iluzja, wyobrażony raj.

O wyspach się śni – „Wyśniłem w nocy piękne, jasne wyspy”, - do wysp się nieustająco podąża – „ Będę wędrował poza horyzont/ Z wyspy na wyspę, raz dniem, raz nocą/ Skieruję ster, gdzie oczy poniosą; szukając na dalekich lądach skarbów z legend, znajduje się często coś znacznie bardziej cenniego – „Gdy w rejs długi wyruszyłem,/ Wyspy skarbów szukać chciałem./ Skarbów już nie znajdę chyba,/ Lecz poznałem wieloryba./ Chcę nieznanie odkryć lądy,/ Nowe wyspy, morskie prądy./ Dziś poznałem ptasie śpiewy,/ Gdy mnie obudziły mewy”.

Wyspa może być także symbolem stabilizacji, od której się ucieka – „Nie wrócę na Itakę, / Ocean tnąc na pół./ W przeciwną stronę sztagiem,/ Pod fale będę pruł./ A żonę, żołąd i żakiet/ Niech bierze sobie gach. Ucieka, wracając – „Nie wrócę na Itakę,/ A jeśli... to we snach”.

Artykuł pozostaje zatem zakończyć optymistycznym stwierdzeniem: „Na Ciebie także czeka wyspa u szczęścia bram,/ A więc już nie narzekaj i steruj szybko tam.”

Wykaz źródeł

Shanties XXV – Śpiewnik żeglarski wydany z okazji Jubileuszowego XXV Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Żeglarskiej „Shanties 2006”, Kraków 2006

Słowniki i encyklopedie

Biedermann, H., 2001, *Leksykon symboli*, Warszawa

Encyklopedia żeglarstwa, 1996, pod red. J. Czajewskiego, Warszawa

Kopaliński, W., 2006, *Słownik symboli*, Warszawa

Bibliografia

Jędrusik, M., 1999, „Wyspy, oazy, płaskowyże – życie i gospodarka w obszarach izolowanych”, *Prace i Studia Geograficzne* 25: 73-84.

Jędrusik, M., 2002, „Przyrodnicza, społeczna i gospodarcza specyfika środowisk wyspiarskich”, *Czasopismo Geograficzne* t. 73 z. 1-2: 3-12,

Jędrusik, M., 2003, „Przyrodniczy potencjał turystyczny oraz formy jego wykorzystania na wyspach tropikalnych i subtropikalnych”, *Prace i Studia Geograficzne* 32: 141-158

Pięcińska, A., 2006, „Językowy obraz kobiety w szantach, czyli Sally, Cutty Sark, Słoneczko i ja”, [w:] *Świat Słowian w języku i kulturze, t. VII Kulturoznawstwo*, red. E. Komorowska i A. Krzanowska, Szczecin, ss. 157-162

Pięcińska, A., 2007, „A może tak, a morze nie – morze faluje zawsze tak, jak chce – językowy obraz morza w szantach, próba opisu”, [w:] *Świat Słowian w języku i kulturze, t. VIII Językoznawstwo*, red. E. Komorowska i A. Krzanowska, Szczecin

Szurawski, M., 1999, *Szanty i szantymeni*, Lublin

Streszczenie

Niniejszy artykuł włącza się w nurt badań nad językowym obrazem świata i dotyczy obrazu wyspy w szantach. Analiza zgromadzonych tekstów wykazała, że w piosenkach żeglarskich eksponowane są przede wszystkim stereotypowe i symboliczne cechy pojęcia. Na pierwszy plan wybija się tęsknota człowieka za utopią, wolnością, młodością i wiecznym, błogim życiem. Zwraca uwagę fakt, że nawet, jeśli wymieniana jest nazwa wyspy, bądź archipelagu, obraz jest i tak w przeważającym stopniu kreacją marzeń, a nie opisem konkretnego lądu.

Summary

The main purpose of this article is to present the linguistic image of the island that is created in Polish shanties. The analyze shows that what is essential of this image that are the stereotypical and symbolic features of the idea corresponding with how the island is depicted

in the dictionaries of culture. The main element stressed in the majority of texts is that the island is the mythical area, a symbol of freedom, liberty, youth and eternal life without any troubles. Even if the names of existing islands or archipelagos are mentioned the image is rather the projection of dreams not the description itself.